

NSZZ

Solidarność



Nr 21/2010 (15.XI.2010)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

W dniach od 16 do 19 listopada 2010r. odbywa się referendum, w którym pracownicy KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Wzbogacania Rud, będą decydować o udziale w strajku

Decyzja może być jedna

Oczekujący od 3-ch lat na podwyżki płacy zasadniczej pracownicy KGHM Polska Miedź S.A. są coraz bardziej zdenerwowani i zdeterminowani w obronie swoich praw.

Coraz więcej głosów słychać z pytaniami: Na co oni czekają? Kiedy wreszcie zwaloryzują nam płacę? Oliwy do ognia dolewa ostatnia decyzja władz KGHM o prawie 100% podwyżce stawek prezesom zarządu Spółki.

Zakończyły się negocjacje w Oddziale ZWR mediacjami w obecności mediatora i wzorem Zakładach Górniczych, pracownikom tego Oddziału, pracodawca nie pozostawił wyboru – dyrekcja Oddziału nie uzyskawszy upoważnień od Zarządu KGHM do zawarcia porozumienia w przedmiocie sporu podpisała protokół rozbieżności.

Spór zbiorowy prowadzony przez NSZZ „Solidarność” od 30 listopada 2009r. w dobrej wierze toczy się o 3 postulaty nie niosące dla pracodawcy żadnych skutków finansowych tj.:

1. *Podpisanie przez pracodawcę KGHM Polska Miedź S.A. z siedzibą w Lubinie Porozumienia Zbiorowego – Umowy Społecznej obejmującej wszystkich zatrudnionych w Spółce (jej oddziałach) pracowników, zawierającej gwarancje zatrudnienia oraz utrzymania na nie pogorszonym poziomie uprawnień i świadczeń pracowniczych wynikających tak z obowiązujących źródeł prawa pracy, jak i wszelkich uprawnień i świadczeń przysługujących pracownikom na podstawie innych zawartych umów i porozumień. Porozumienie Zbiorowe – Umowa Społeczna zawarte winny być na okoliczność prowadzenia dalszej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A. (zbycia akcji należących do Skarbu Państwa) na okres 20 – tu lat od dnia jej zakończenia.*
2. *Zawarcia Protokołu Dodatkowego do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedź S.A., którym to protokołem wpisany do tegoż układu zostanie Pakiet Medyczny, a także pełnej realizacji zawartego w dniu 05 maja 2009r. Porozumienia dotyczącego świadczenia na rzecz pracowników KGHM Polska Miedź S.A. usług medycznych.*
3. *Zaniechania naruszania przysługujących związkom zawodowym praw i wolności, w tym wynikających z wewnętrzzakładowych aktów prawa pracy, w szczególności uprawnienia związków zawodowych do dokonywania wspólnie z pracodawcą wyjaśnień treści postanowień Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedź S.A.*

Wobec zapewnień pracodawcy, że dalsza prywatyzacja KGHM nie będzie skutkowałą likwidacją miejsc pracy, to gwarancje pozostaną tylko na papierze w ZUZP.

Pakiet medyczny funkcjonuje w KGHM w chwili obecnej, więc wpisanie go do ZUZP to tylko bez kosztowa formalność.

Zaniechanie naruszania przysługujących zw. zw. praw i wolności przez pracodawcę jest tak oczywistym, że nie tylko nie pozostawia skutków finansowych dla Spółki, ale wprost wynika z przepisów i postanowień oraz podstawowych zasad współpracy pomiędzy stroną pracodawcy a społeczną.

Jedynym skutkiem finansowym dla KGHM, który można podnieść, jest żądanie NSZZ „Solidarność” i innych związków zawodowych waloryzacji wynagrodzeń w stosunku do postępującej infla-

cji, poprzez podniesienie płacy podstawowej o 300 zł każdemu pracownikowi. Ale jakież to problem, jeżeli prezesom podnosi się podstawową płacę o 40.000 zł? Może prezesom zał d... ściska, że pracownikom zarabiającym przy produkcji w młynowni, flotacji czy suszarni starczy od pierwszego do pierwszego. Bo, za „skromną” miesięczną pensję prezesa można kupić mieszkanie w bloku i pozostaje w kieszeni wyższa kasa niż kilku górników strzałowych zarobi pracując przez miesiąc w przodku. Ale na kupno samolotu czy helikoptera może im braknąć – choć też nie wiadomo, jak patrzeć na używany.

Na takie traktowanie pracownicy nie mogą się zgodzić. Dlatego przeprowadzone dotychczas referenda w 3-ch kopalniach jednoznacznie wykazały, że pracownicy będą walczyć o swoje: - o sprawiedliwość w podziale owocu ich pracy; o bezpieczeństwo zatrudnienia; o pakiet medyczny i prawa ochrony ich interesów przez związki zawodowe.

Czas na referendum strajkowe w O/ZWR. Teraz pracownicy tego Oddziału podejmą decyzję czy chcą:

1. **dalej pracować posiadając 20 letnią gwarancję zatrudnienia przy postępującej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A.? Lub nie posiadając gwarancji zatrudnienia, być zwolnionym z pracy po sprywatyzowaniu ich zakładu?**
2. **mieć pakiet medyczny zapisany w ZUZP?**
3. **aby wykładnia zapisów ZUZP dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A. była dokonywana, z poszanowaniem prawa, przez związki zawodowe i pracodawcę? A nie jak to ma miejsce w chwili obecnej, przez prezesa, który robi co chce.**
4. **wzrostu płacy nadążającej za wzrostem kosztów utrzymania i podwyżkami Zarządu?**

Odpowiedzi na te pytania udzielą w referendum w dniach 16, 17, 18 i 19 listopada 2010 r. wypowiadając się za strajkiem.

ZZPPM zakończył mediacje w ramach prowadzonego przez siebie sporu zbiorowego protokołem rozbieżności. Wobec zbieżności żądań dwóch najliczniejszych organizacji związkowych w KGHM postanowiono przeprowadzić wspólnie referendum w jednym czasie.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZWR apeluje do wszystkich pracowników o liczny udział w referendum!

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, w której jest zrzeszona Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZWR apeluje do wszystkich pracowników o wzięcie udziału w REFERENDUM, gdyż, aby ono było ważne, musi w nim wziąć udział, co najmniej 50% zatrudnionych.

Aby związki zawodowe mogły podjąć dalsze kroki w celu realizacji postulatów pracowniczych, za akcją protestacyjną musi się wypowiedzieć, co najmniej 50% pracowników, uczestników referendum.

Nie licz na innych, każdy głos jest ważny by pokazać, że jest nas wielu i nie boimy się prezesowskiego reżimu. Oddaj swój głos za strajkiem - razem zadbajmy o naszą przyszłość!

Przedstawiciel załogi we władzach KGHM Polska Miedź S.A. przedkłada wiceministrowi Skarbu Państwa społeczny pogląd na ostatnie zdarzenia mające miejsce w Spółce.

Rada Nadzorcza w Ministerstwie

Józef Czyczerski Członek Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. składa sprawozdanie załodze KGHM Polska Miedź S.A. ze spotkania Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. z wiceministrem MSP Zdzisławem Gawlikiem:

W dniu 09.11.2010r. w Warszawie, odbyło się spotkanie członków Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisławem Gawlikiem. Spotkanie dotyczyło obecnej sytuacji w Spółce:

Józef Czyczerski, Członek Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA przekazał wiceministrowi SP informacje nt.: Braku reakcji Premiera Rządu RP Donalda Tuska na wystąpienia NSZZ „Solidarność” z 29 lipca 2009 r. (w sprawie wstrzymania dalszej prywatyzacji) oraz z 15 października 2010 r. dotyczącego skandalicznych decyzji reprezentantów Skarbu Państwa w Radzie Nadzorczej Polskiej Miedzi podwyższających wynagrodzenie podstawowe Zarządu o 80% (tj. 42 tys. zł do ponad 75 tys. zł.), co zbulwersowało pracowników i mieszkańców zagłębia miedziowego. Spotkanie to dało bezpośrednią możliwość zapytania Ministerstwa Skarbu Państwa o oficjalne stanowisko Rządu RP w tej sprawie. Ponadto z inicjatywy przedstawiciela NSZZ Solidarność poruszono sprawy podejrzanym inwestycji KGHM w złoża w Kanadzie i wschodnich Niemczech.

Z wyjaśnień Wiceministra MSP wynika jednoznacznie, iż decyzje odnośnie astronomicznych podwyżek dla Zarządu zapadały w uzgodnieniu i za aprobatą Ministra Skarbu oraz całego zaplecza politycznego Premiera Rządu RP.

Stąd nie jest przypadkowe dotychczasowe milczenie premiera i lokalnych polityków PO oraz kontrowersyjne wypowiedzi Pana Schetyna. Osoby te już nie raz kłamały i kompromitowały się wypowiedziami oraz „obiecankami” przedwyborczymi w sprawie polskiej miedzi oraz jej pracowników. Po wyborach rzeczywistość okazywała się bezlitosna - zapomniano o tych, którzy ciężko pracują na ich polityczne apanaże. Należy stwierdzić, że Premier Rządu RP i otaczający go politycy stosują podwójne standardy, społeczeństwu wmawia się, że w dobie kryzysu należy oszczędzać i zaciskać pasa, natomiast urzędnikom i koleśnikom nabija się kieszenie kasą ponad miarę. Tak rządzący wcielają w życie strategię na kryzys lansując hasło: „By żyło się lepiej” - jak widać tylko elitom.

Ponadto, Pan Gawlik poinformował, że **po „wyrzuceniu” przedstawicieli pracowników z rad nadzorczych spółek, w których skarb państwa ma jeszcze udziały, przyjdzie czas na znaczące podwyższenie uposażeń członków rad nadzorczych** – protegowanych z politycznego nadania PO. Będzie to łupienie i żerowanie na pozostałościach państwowego majątku.

Opowiadanie bajek o powstaniu jakiegoś „apolitycznego i kompetentnego Komitetu”, który będzie rozdzielał na kilka lat wysokopłatne stanowiska znajomym jest zwykłą bezczelnością i próbą robienia Polakom wody z mózgu. Pieniądze na podwyżki są, ale tylko dla „swoich”.

W sprawie zagranicznych inwestycji kapitałowych, forsowanych przez decydentów z KGHM, to oprócz „drobnych uchyleń” Ministerstwo Skarbu Państwa nie dostrzega większych zagrożeń w wtapianiu kolejnych ogromnych środków finansowych Polskiej Miedzi. Ministerstwo z entuzjazmem aprobuje „strategiczne” pomysły, realizowane przez obecny Zarząd Spółki. **Powstaje wręcz wrażenie, że jest inspiratorem tych działań wyprowadzających kasę poza Spółkę.** Według bezkarnie przetestowanego wzorca wielosetmilionowej inwestycji w kopalnię miedzi w Kongo, która przyniosła tylko stratę.

Trudno nie zauważyć, że w styczniu 2010 r. Skarb Państwa pozbył się 10% akcji KGHM Polska Miedź S.A. (w przebadanych i własnych złożach, których eksploatacja planowana jest na ponad 40 lat), a teraz wydaje około 40 mln. USD na poszukiwania w wyeksploatowanej kopalni z rudą o zawartości 0,23% miedzi. Z tej inwestycji chce się wyprodukować przez okres 20 lat po około 50 tys. ton Cu rocznie, czyli 10% obecnej rocznej produkcji KGHM, ale na ten interes trzeba wyłożyć ponad 900 mln, USD. Podobne interesy planuje robić Zarząd KGHM na obszarze Weisswasser (wschodnie Niemcy) ze spółką HMS Bergbau AG. I tu partner niemiecki jak w Kanadzie nie śmierdzi groszem i nie ma zamiaru ponosić ryzyka tych inwestycji. **Jeżeli poniesie klęskę, to jak za inwestycję w Kongo zapłaci KGHM z pieniędzy wypracowanych w**

Polsce przez pracowników „Polskiej Miedzi”.

Samo zaś tylko wspomnienie o zrekompensowaniu pracownikom Polskiej Miedzi wzrostu kosztów utrzymania (choćby o poziom inflacji), poprzez podwyższenie stawek osobistego zaszeregowania o 2%-3% wywołuje agresję i wręcz furję wśród rządzących, w usługowych mediach. Z taką sytuacją mamy do czynienia od trzech lat. **Natomiast osiemdziesięcioprocentowe podwyżki dla Zarządu okazują się zasadne i godziwe - jak twierdzi G. Schetyna.**

Polkowice, 10.11.2010r

Rząd po raz kolejny popisuje się nieodpowiedzialnością dążąc do wyprzedazy strategicznych gałęzi majątku narodowego

Solidarność o prywatyzacji

Każdy cywilizowany kraj zabezpiecza sobie decydujący głos w sektorach newralgicznych dla gospodarki krajowej, do jakich należy m.in. przemysł energetyczny. W Polsce rządzącym rzuciło się na oczy i już nie widzą, które firmy są spółkami strategicznymi, a co za tym idzie, powinny pozostać w rękach państwa.

Kolejną „ofiara” nieprzemysłanej i przyśpieszonej Polskiej prywatyzacji jest ENEA.

Wiemy jak to jest, gdy próbuje się nam odebrać coś z co wielu z nas pracowało przez całe życie. Z pewnością każdy z nas zna kolegę z pracy, sąsiada czy kogoś z rodziny, kto pomagał budować KGHM i powiązane z nim Spółki. Niejednokrotnie w czynie społecznym, nie bacząc na własny zysk, lecz dobro wspólne. Dlatego też doskonale rozumiemy położenie w jakim znajdują się nasi koledzy z ENEA. Nieudolnie przeprowadzany proces prywatyzacyjny z inwestorami spod ciemnej gwiazdy (przykład stoczni i inwestora, który okazał się być handlarzem bronią – efekty widać – stocznie upadły) lub akcjonariuszami innych państw realizujących własne interesy – od tego się zaczyna i niemalże za każdym razem jest tak samo.

Skoro rządzący są na tyle kompetentni by sprawować władzę nad Polską i mają w swoich szeregach menadżerów, ludzi wykształconych, którzy prezesują Spółkom Skarbu Państwa, to czegoś tutaj nie rozumiem. W czym jest problem? Czyżby „niezależni eksperci” partii rządzącej wcale nie byli wystarczająco kompetentni, by sprawować tak wysokie funkcje? Gdyby to była nieprawda, nie byłoby potrzeby prywatyzacji, a zarządzane Spółki osiągałyby ogromne zyski. Dzieje się inaczej. Kolesie chcą spróbować się w biznesie – oplakane efekty w firmach widać gołym okiem – a menedżerskie pensje puchną, skandalicznie, w zastraszającym tempie. Obywatele płacący podatki, pracownicy i ich rodziny - rządzących nie obchodzą, my jesteśmy po to, żeby płacić podatki i pracować oraz siedzieć cicho...

Na dzień dzisiejszy proces prywatyzacji pozostałych resztek majątku narodowego trwa w najlepsze. Mówi się, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży akcji Spółek Skarbu Państwa będą przeznaczone na inwestycje i tworzenie nowych miejsc pracy. Liberalowie z Platformy Obywatelskiej dopracowali do perfekcji sztukę mówienia.

W sprawie postępującej prywatyzacji stanowisko zajął Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” Kazimierz Grajcarek wysyłając list otwarty do Donalda Tuska Premiera RP:

„Z informacji prezentowanych w mediach wynika, że Minister Skarbu Państwa w procesie prywatyzacji ENEA prowadzi negocjacje z dwoma francuskimi podmiotami z udziałem rządu francuskiego.

Sekretariat Górnictwa i Energetyki „Solidarność” wielokrotnie wypowiadał się, że prywatyzacja polegająca na przekazaniu kontroli nad strategicznymi podmiotami obcemu rządowi jest nie od przyjęcia. Jeżeli coś ma być w rękach państwa, powinno to być państwo polskie i rząd na którego mamy wpływ jako obywatele.

Rozumiemy, że w Polsce obowiązuje prawo uniemożliwiające polskiemu rządowi wykluczenie podmiotów z udziałem kapitału obcego pochodzącego z kraju członkowskiego UE z procesu prywatyzacyjnego.

Mając jednak na uwadze doświadczenia z wcześniejszymi prywatyzacjami z udziałem państwowych spółek z Francji, domagamy się ujawnienia wszystkich żądań i warunków stawianych przez stronę francuską wobec państwa polskiego. Docierają do nas informacje wskazujące, że pojawiły się żądania w zakresie polityki regulacyjnej czy polityki taryfikacyjnej na rynku energii.

Przypominamy, że do dzisiaj nie ujawniono tajnego załącznika do umowy prywatyzacyjnej TP SA, który według posiadanych przez nas informacji spowodował spowolnienie rozwoju polskiego rynku teleko-

munikacyjnego i wyższe koszty ponoszone przez polskich obywateli i polskie firmy. Uczmy się na błędach.

Łatanie dziury budżetowej kosztem długofalowego zrzeczenia się niezależności i suwerenności jest nie do przyjęcia. Solidarność będzie domagać się ujawnienia szczegółów procesu prywatyzacyjnego wraz z pełną argumentacją na temat procesu. Nie wolno dopuścić do sytuacji, w której Polska będzie traktowana jak dawna kolonia. Nasze doświadczenia z wiarygodnością zagranicznych inwestorów w zakresie inwestycji najlepiej obrazuje zachowanie się Vattenfalla i GDF SUEZ. Miały powstać nowe miejsca pracy po zakupie przez te firmy części sektora paliwowo-energetycznego, a cały proces zakończył się likwidacją tysięcy miejsc pracy i wysyłaniem pracowników na bezrobocie. Nie wolno pozwolić na sytuację, w której polski przemysł stanie się zakładnikiem europejskich gigantów energetycznych decydujących ile certyfikatów CO₂ otrzymamy, ile będziemy płacić za prąd i czy w ogóle prąd będzie dostępny. Dlatego podtrzymujemy nasze stanowisko, że najlepszym inwestorem dla ENEA jest polski inwestor.

Kazimierz Grajcarek Przewodniczący
Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”

Bez komentarza - przedrukujemy naszym czytelnikom artykuł ze strony internetowej www.kontrowersje.net.pl .:

Jak KGHM i Skarb Państwa tuczy kanadyjskich „dziadów”?

Wszyscy wiemy, że Kanada to żebraczy kraj, a ich policjanci należą do najbardziej nerwowych na świecie, szczególnie wrażliwych na krzyki po polsku. Wychodząc naprzeciw potrzebom Kanadyjczyków, w myśl zasady „by żyło się lepiej” polski Skarb Państwa, poprzez swoje ramię, w postaci spółki KGHM postanowił podnieść w tym żebraczym kraju nieco stopę życiową i zmniejszyć szalejące bezrobocie. Oczywiście, w miarę naszych skromnych możliwości. Skarb Państwa ma w KGHM niecałe 32% udziałów. Do stycznia tego roku było tego 42%, ale głodny rząd opchnął 10% za ok. 2 mld zł (720mln \$). To mniej więcej tyle, ile nas kosztuje rok wojny w Afganistanie. Bo jeśli Państwo nie wiedzą, to walczymy tam za wolność amerykańską, ale **pieniądze** swoje. No, ale idźmy dalej. KGHM produkuje rocznie ok. 500 tys. ton miedzi, 1000 ton srebra, złoto i rzadkie pierwiastki, np. (ren). Jak łatwo policzyć przy obecnych cenach przychody KGHM to ok. 4,5 mld \$ rocznie, 14 mld złotych. KGHM to 9 producent miedzi na świecie, ok., 3,2 % światowej produkcji i drugi srebra. Potwierdzone zasoby złóż w Polsce wystarczą na jeszcze ok. 40 lat. Pomimo tego, że KGHM ma miedzi dużo, pod światłym kierownictwem prezesa, niejakiego Pana Wirtha non stop angażuje się w poszukiwania i badanie nowych złóż na świecie. Finansując takie poszukiwania i badania KGHM straciła ostatnio 120 mln zł (40 mln \$) w Kongu i nie wiadomo ile w Niemczech. Wydawać by się mogło, że to powinno nauczyć rozum kierownictwo firmy, aby nieco staranniej dbała o też państwowe, czyli nasze **pieniądze**. Ale gdzie tam!. Teraz przyszła kolej na Kanadę, gdzie od razu doceniono internacjonalistyczną postawę Pana Wirtha. Jak przystało na polskie panisko, nie przyszedł z pustą ręką. W sumie tego nie jest tak wiele, niecały miliard dolarów, ale niestety Państwa polskiego w obecnej chwili na więcej nie stać, aby wspomóc głodujący naród kanadyjski i zorganizować im miejsca pracy. Ale przejdźmy do szczegółów dealu. Na kanadyjskiej giełdzie od 2001 egzystuje sobie spółka Abacus Mininig & Exploration Corporation. Ma prezesa (CEO) i złoża rudy miedzi. Ma te złoża od ok. 5 lat, ale są one malutkie (przy obecnej produkcji KGHM starczyłyby na 2 lata) i nie przebadane. Nie ma więc co się dziwić, że żaden gigant nie zapukał do jej drzwi. (o jak potężnej firmie mówimy? - wartość rynkowa Abacusa wynosi ok. 47 mln dolarów, przez ostatnie 5 lat nie wypłaciła ona ani centa dywidendy z akcji i przyniosła ok. 12 mln dolarów strat). Ale do czasu. Pewnego dnia złożami zainteresował się niejaki Pan Wirth, prezes światowego giganta KGHM. No to pewnie, jak się KGHM zainteresowała, to sobie kupiła tą firemkę z tymi jej złożami, prawda?. Nic z tych rzeczy!. Założyła mianowicie z potężną firmą Abacus joint venture. To nie pomyłka-Joint Venture!. Gigant, który mógłby sobie tą zdychającą firmę kupić za 1/3 dziennych obrotów bierze ją na partnera biznesowego!. 9-ta firma świata z branży miedzi wchodzi w spółkę z jakimś kanadyjskim dziadem, firmą tego typu, że jak jej prezes zobaczy gdzieś wolnego dolara, to przez tydzień trwa fiesta. Ale idźmy dalej. Jakie są szczegóły tego joint venture?. Firma Abacus wnosi siłę fachową, złoża, budynki i wyposażenie, co stanowić będzie 49% joint venture. KGHM wnosi jako 51% 37 mln \$ gotówki, które to **pieniądze** zostaną przeznaczone na dokładne badanie złoża, tzw.

BFS (bankable feasibility study). Oprócz tego KGHM kupiła po cenie o 20% wyższej od rynkowej akcje Abacus za 4,5 mln \$, na bieżącą działalność firmy. Widać z tego, że Abacus od nadmiaru grosza raczej nie cierpiął, jak mu brakowało nawet na pensje. Deal początkowy jest więc taki, że Abacus wkłada do joint venture, to co ma, a czego przez 5 lat nikt za bardzo nie chciał, a KGHM żywą gotówkę, razem 41,5 mln \$. Co będzie dalej? Dwie możliwości. Badania szczegółowe złoża mają rozpocząć do końca 2011 i kosztować te 37 mln \$. Jeśli w wyniku badania tych złóż KGHM nie zdecyduje się na rozpoczęcie wydobycia to odejdzie z joint venture, a firma Abacus zostanie z ze zbadanymi (BFS) za 37 mln \$ złożami, na co nigdy nie mogłaby sobie pozwolić. Chyba oczywiste jest, że złoża bada i dziury wierce firma Abacus, więc obojętne do czego się dowierci, to i tak KGHM na te 37 mln \$ skasuje. Deal dla Abacusa jest więc bajeczny-nie dość że będzie miał zbadane swoje złoża za darmo, to jeszcze na tych badaniach zarobi. Dodatkowa opcja tego dealu zakłada, że KGHM może sobie odkupić 29% tego joint venture od Abakusa za kwotę do max. 35 mln \$. Abacus ceni się więc okrutnie, bo za wszystkie swoje udziały w tym joint venture wyliczył sobie ponad 58 mln \$, gdy na giełdzie tą całą firmę można było wziąć przed ogłoszeniem o zawarciu wstępnego dealu 4 maja 2010, łącznie z prezesem, sekretarką i nawet mydłem i papierem toaletowym w kiblu za 35-37 mln \$. Czy coś tu brzydko nie pachnie?. Alternatywą dla smrodu jest, że albo KGHM robi u Abacusa za Świętego Mikołaja, albo kierownictwo KGHM oszalało i rozdaje nasze pieniądze. Idźmy dalej. Jeśli KGHM zdecyduje wydobywać, to deal mówi, że za własne pieniądze postawi kopalnię, której koszt oszacowano na 535 mln \$ plus poniesie wszystkie koszty eksploatacji przez planowany okres wydobycia 23 lata, w kwocie 315 mln \$. Razem 891 mln \$. Ile dodatkowo zarobi Abacus za to, że będzie się przyglądał, jak bogacze z Polski stawiają mu na jego złożu kopalnię i wydobywają miedź nie wiadomo. Ale coś zarobić musi, bo w joint venture jest.. W sumie, to niby dlaczego, żyjące na skraju nędzy Kanadyjczycy mają nie brać, jak polskie Państwo chce dać?. Bogatej Polsce nie ubędzie, a w tak biednym kraju, jak Kanada każdy dolar się przyda, prawda?. Planowana produkcja kopalni to ok. 50 tys. ton miedzi rocznie, 10 % obecnej produkcji rocznej KGHM. Teraz proszę o wyjątkową uwagę !!. Aby produkować 50 tys. ton miedzi rocznie w Kanadzie, czyli 10 % obecnej produkcji KGHM przez okres 23 lat, firma musi wyłożyć minimum 891 mln \$. Tymczasem, w styczniu tego roku Skarb Państwa sprzedał 10% KGHM, czyli faktycznie produkcję dokładnie 50 tys. ton (roczna produkcja to 500 tys. ton) za 720 mln \$, ale w pewnych, przebadanych złożach, które starczą nie na 23, ale na 40 lat!!!. A zatem za 720 mln \$ sprzedaliśmy prawo do 2 mln ton miedzi (40 lat x 50 tys. ton), a za 891 mln \$ kupimy sobie prawo do nieco ponad 1 mln ton miedzi (23 lata x 50 tys. ton). Czy nie wyszłoby dla KGHM ponad 2 krotnie taniej, zamiast inwestować w Kanadzie po prostu dać rządowi Premiera Tuska te 720 mln \$ i nie pozbywać się 10 % udziałów?. W wyniku tej transakcji KGHM i Państwo polskie zmniejszyły swój majątek, w postaci zasobów miedzi o ok. 1 mln ton, co przy obecnej cenie rynkowej daje kwotę 8 miliardów 300 milionów dolarów, czyli ok. 25 miliardów złotych. Jeśli Państwo polskie będzie sprzedawać tak szybko i tak tanio, to nawet tak sprawnemu w szukaniu nowych złóż i robieniu tak doskonałych biznesów prezesowi KGHM nie uda się uzupełnić strat. Przy tym tempie pozbywania się złóż, już za rok, dwa może się okazać, że wprawdzie w polskiej ziemi miedź, a i owszem jest, ale już zagraniczna i jak chcemy to sobie ją możemy odkupić. No, ale przecież nie za taką cenę, jak sprzedaliśmy!. Jak proponujemy 2 razy więcej, czyli tyle, ile nas samych ta miedź w Kanadzie będzie kosztować, to nowi właściciele z pewnością rozważą propozycję. Myślę, że pójdą nam na rękę, bo zagraniczny kapitał z bardzo obecnie zaprzyjaźnionego państwa jest ostatnio do nas nader przyjaźnie nastawiony. Na zakończenie chcę powiedzieć, że nie twierdzę, że KGHM na kanadyjskim dealu nie zarobi. Natomiast porównując te 2 transakcje już nie zdumiewa, ale napawa grozą sposób traktowania przez nasz rząd naszego wspólnego majątku. Gdy chodzi o Kanadę to nasz rząd rozumie, że za śmieszne pieniądze nic nie dostanie. Natomiast nasz majątek sprzedaje po takiej cenie jakby był kradziony i szukała go policja. Zanim KGHM i Państwo polskie zobaczy pierwszy kilogram miedzi z kanadyjskiej kopalni to musi wyłożyć najpierw prawie miliard \$ i zaczekać ze 3 lata. U nas wystarczyło dać 720 mln \$, aby już na następny dzień kasować zyski z działającego biznesu i kupić sobie prawo do złóż. 2mln ton miedzi, wartę ponad 16,5 miliarda \$. Nawet ekonomiczny ignorant wie, że jeśli kupi udział w biznesie, na którym od jutra już zarabia, to musi dać za niego więcej niż za **biznes**, w którym na pierwsze pieniądze musi zaczekać kilka lat. A tu jest dokładnie odwrotnie. Udziały w Polsce były stosunkowo dużo tańsze niż w Kanadzie, choć biznes pracuje pełną parą i każdego dnia generuje żywą gotówkę.

Dla zainteresowanych link do kanadyjskiej giełdy z pełnymi informacjami o Abacusicie :
http://tmx.quotemedia.com/quote.php?qm_s...

NSZZ „Solidarność” protestuje przeciwko łamaniu przez rząd porozumień zawartych w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

Więcej dla najuboższych

„Solidarność” do parlamentu:

Przyjęte dzisiaj przez Komisję Krajową stanowisko w sprawie łamania przez rząd zasad dialogu społecznego, to efekt lekceważenia przez rząd porozumień zawieranych przez partnerów społecznych w Komisji Trójstronnej.

W ubiegłym tygodniu Rada Ministrów odrzuciła drugą po porozumieniu w sprawie płacy minimalnej, uchwałę Komisji Trójstronnej dotyczącą podwyższenia kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej. „Powyższe decyzje rządu uderzają w najuboższe grupy społeczne tj. w ubogich pracujących oraz w najuboższe rodziny żyjące poniżej minimum egzystencji, czyli na granicy biologicznego wyniszczenia” – czytamy w stanowisku KK.

„Jestem zaskoczony i oburzony decyzją rządu. Porozumienie w imieniu rządu podpisał wicepremier Waldemar Pawlak i minister pracy Jolanta Fedak. Ta decyzja jest sprzeczna z deklaracjami premiera, który zapowiadał wsparcie dla najbardziej potrzebujących.” - mówi Zbigniew Kruszyński, ekspert NSZZ „Solidarność” w Komisji Trójstronnej.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” odrzucenie porozumień zawartych w Trójstronnej Komisji, których stroną jest rząd, świadczy o pozorowaniu dialogu społecznego i służy rządowi wyłącznie do legitymizacji rozwiązań przez nich narzucanych. Niestety nie są to rozwiązania obojętne dla pracowników i ich rodzin a wręcz świadczą o przerzucaniu kosztów kryzysu na najuboższe grupy społeczne. Dlatego w kolejnym stanowisku, Komisja Krajowa zwraca się parlamentarzystów, aby w trakcie prac nad ustawą budżetową na 2011 r. uwzględnili sytuację osób najuboższych i wzięli pod uwagę rosnące koszty utrzymania w tym podwyżki cen żywności i nośników energii.

NSZZ „Solidarność” przypomina, że łamiąc ustalenia zawarte z partnerami społecznymi w Pakiecie Działań Antykryzysowych, rząd ze względów oszczędnościowych zlikwidował Rezerwę Solidarności Społecznej przeznaczoną na wsparcie rodzin najuboższych a także zrezygnował z podniesienia progów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej. Efektem tych decyzji jest fakt, iż kryteria pomocy społecznej dla rodzin są obecnie poniżej minimum egzystencji liczonej przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, czyli poniżej granicy biologicznego wyniszczenia.

Pustą deklaracją, jak czytamy w stanowisku Komisji Krajowej, okazują się słowa Premiera Donalda Tuska wygłoszone w Sejmie 22 maja 2009 r.: *„trzeba rozważnie ograniczać wydatki tam, gdzie to jest możliwe, a rozważa dyktuje nam tutaj jedną zasadę: nie ograniczamy tam gdzie to może być szczególnie dotkliwe dla ludzi.”*

Trwa akcja charytatywna w kopalniach Lubin i Rudna

Pozostał tylko miesiąc

Organizowana zbiórka artykułów spożywczych w KGHM Polska Miedź S.A. wkracza w decydującą fazę.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy O/ZG „Rudna” i Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy O/ZG Lubin już od miesiąca zbierają datki na paczki żywnościowe, które w ramach pomocy świątecznej zostaną przekazane rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. W chwili obecnej zbiórka wkracza w decydującą fazę.

Święta Bożego Narodzenia to święta rodzinne, kiedy tradycyjnie łamiemy się opłatkiem z najbliższymi, składamy sobie życzenia i zasiadamy do wigilijnego stołu zastawionego tradycyjnymi potrawami, cieszymy się z boskich darów na nim zalegających.

Niestety w chwili obecnej obserwujemy dalsze przyspieszenie wzrostu rozpiętości w wynagrodzeniach zatrudnionych w Polsce. Do już nieprzyzwoicie wysokiej płacy Prezesa otrzymują 100% podwyżki a zamraża się płace szeregowym pracownikom i progi od których zależy pomoc socjalna. Działania te powodują, że zwiększa się grupa ludzi, któ-

rym zabraknie posiłku na wigilijny stół.

Aby nie dopuścić lub załagodzić tą sytuację tradycyjnie pracownicy KGHM wykazując się dobrym sercem pozostawiają w siedzibach NSZZ „Solidarność” dobrowolne datki, które zostaną, jak co roku rozdzielone wśród najbardziej potrzebujących mieszkańców Zagłębia Miedziowego.

Komisje Zakładowa i Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ ZG Rudna i Lubin APELUJE do członków i sympatyków Solidarności – do wszystkich ludzi dobrej woli – o przekazywanie w ramach prowadzonej przez te komisje akcji charytatywnej - bonów żywnościowych.

Bony zostaną zamienione na żywność, z której przed Świątami Bożego Narodzenia zostaną zrobione paczki żywnościowe i przekazane najuboższym rodzinom z życzeniami świątecznymi od górników.

Datki można przekazywać w siedzibach Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZG Rudna Główna lub Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” ZG Lubin Główny maksymalnie **do 21 grudnia 2010r.**

Organizatorzy akcji z góry dziękują wszystkim darczyńcom za wrażliwość i otwarte serce na potrzeby najbardziej potrzebujących!

NSZZ „Solidarność” domaga się od pracodawcy zgodnego z prawem zapisu w aktach osobowych pracowników oraz wypłaty 14-stej pensji z odsetkami.

Sponiewierany Zarząd

Prokurator odrzucił wniosek o ściganie związkowców nie dopatrując się w ich działaniach przestępstwa podczas 2 godzinnego strajku a Sąd Okręgowy potwierdził prawomocnym wyrokiem, że Sąd Rejonowy nie mylił się, uznając działania pracodawcy – KGHM Polska Miedź S.A. za bezprawne i nakazując pracodawcy wypłacenie pracownikom wraz z karnymi odsetkami nie wypłacone wynagrodzenie z tytułu 14-stej pensji.

Postępowanie prokuratora Okręgowego w Legnicy wszczęte ze zgłoszenia Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. prezesa Herberta Wirtha o podejrzenie popełnienia przestępstwa przez związkowców oraz członków rady nadzorczej z wyboru załogi, w związku z zorganizowaniem dwugodzinnego strajku, zakończyło się ostateczną decyzją odmowną!!!

Postępowanie sądowe z powództwa związkowców o wypłatę przez KGHM Polska Miedź S.A. O/ ZG „Rudna” 14-stej pensji toczące się przed Sądem Rejonowym w Lubinie IV Wydział Pracy zakończone wyrokiem nie prawomocnym, zaskarżone przez pracodawcę do Sądu Okręgowego w Legnicy V Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zakończyło się prawomocnym wyrokiem nakazującym pracodawcy wypłatę 14-pensji wraz z karnymi odsetkami od daty powstania zobowiązania do daty wypłaty!!!

Zakończone postępowanie prokuratorskie i sądowe upoważniło Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” działającą przy KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” w Polkowicach do wystąpienia do pełnomocnika Zarządu KGHM – dyrektora Oddziału ZG „Rudna” o:

- wypłatę pracownikom nagrody rocznej 14-tej pensji wraz z należnymi odsetkami ustawowymi, którzy z uwagi na udział w strajku ostrzegawczym 11 sierpnia 2010 r. bezprawnie zostali jej pozbawieni,
- dokonanie korekty w aktach pracowników dot. czasu pracy tj. wykreślenia 2-ch godzin nieobecności nie usprawiedliwionej i zaliczenia 2-ch godzin strajku do czasu pracy, za które należy się wynagrodzenie pracownikom, którzy nie pracowali 11 sierpnia 2010 r. – jak sam pracodawca stwierdził w zgłoszeniu do prokuratury i w sądzie pracownicy byli gotowi pracować, a związkowcy im uniemożliwili pracę,
- wypłatę wynagrodzenia wraz z należnymi odsetkami za 2 godziny pracy, którą pracownicy byli gotowi świadczyć od 6⁰⁰ do 8⁰⁰ 11 sierpnia 2010 r. - za czas prestoju niezawinionego przez pracownika należy się wynagrodzenie,

Powyższe żądania zostały przekazane pisemnie dyrektorowi 3 listopada 2010 roku. Ich spełnienie pozwoli na przerwanie lawiny kosztów, jakie będzie musiała ponieść Spółka w wyniku kolejnych przegranych spraw sądowych. Pozwoli również oczyścić się osobom odpowiedzialnym z podejrzenia celowego działania na szkodę KGHM Polska Miedź S.A.

Dwutygodnik „PRYZMAT” - pismo SKGR Miedzi NSZZ „Solidarność”. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i listów.

Adres Redakcji - SKGRM NSZZ „Solidarność”, ul. Skłodowskiej-Curie 90, 59-301 Lubin, tel./fax 846 10 38, tel. 846 10 36.

www.skgrm.pl